

II wojna światowa z udziałem najmłodszych żołnierzy - zwanych „Synami Pułku”

1 września 2010 roku - już siedemdziesiąty pierwszy raz przypominamy ten straszny dzień sprzed lat. Dzień, w którym hordy uzbrojonych hitlerowców ruszyły na polską ziemię. Od początku była to wojna totalna. Wróg walczył nie tylko na froncie, ale niszczył nasze miasta, przemysł, zabytki i ludność cywilną, bombardując zaplecze. Niemcy przygotowywali się do napaści od wielu lat, mimo ostrych ograniczeń Traktatu Wersalskiego. Po przegranej I wojnie wielu Niemców nie mogło pogodzić się z porażką, bo wojna nie toczyła się na ich terytorium, nie odczuli bezpośrednio jej okropności, tak jak to się stało podczas II wojny. Dążyli więc do rewanżu. Szczególne żądania wobec sąsiadów nastąpiły po umocnieniu się Hitlera, który wprowadził znów obowiązkową służbę wojskową i dozbroił armię nowoczesnym sprzętem. Jego plany przewidywały wojnę błyskawiczną. Ponadto głosił, że Niemcy powinny nie tylko odzyskać utracone ziemie, ale zdobyć nowe.

W 1938 roku następuje włączenie Austrii do III Rzeszy, a wiosną 1939 Czechosłowacji z jej przemysłem zbrojeniowym. Uległość państw zachodnich umacnia Hitlera w przekonaniu, że można żądać więcej. Słynny pakt z Monachium pozwala prawie na bezkarność. Żąda więc od Polski korytarza na Pomorzu, łączącego Prusy z III Rzeszą. Tworzy z Włochami i Japonią tzw. Oś Berlin-Rzym-Tokio. A drogami dyplomatycznymi upewnia się, że Francja i Wielka Brytania nie wystąpią zbrojnie. W tych warunkach proponuje Związkowi Radzieckiemu układ o nieagresji i podział Polski. Jest to powszechnie znany pakt Ribbentrop-Mołotow. Już nic nie stoi na przeszkodzie. Napada więc na Polskę otoczoną z trzech stron 90-cioma dywizjami Wehrmachtu.

Tak rozpoczyna się najokrutniejsza z dotychczasowych wojen świata. Trwała 6 lat. Wzięło w niej udział 61 państw, walczyło 110 mln żołnierzy, a wśród nich najmłodsi czternasto-, szesnastolatki. Straciło życie 55 mln ludzi, w tym prawie 34 mln cywilów, a 35 mln było rannych. Przez nasz kraj kilkakrotnie przechodzi walec wojny. Polska poniosła olbrzymie ofiary w ludziach i straty materialne. Zginęło 6 mln obywateli. Zniszczono przemysł, miasta i wsie, kościoły, muzea, pałace i biblioteki. Świadomie niszczone wielowiekowy dorobek narodu. Kradziono dzieła sztuki, a to czego się nie dało zrabować - palono.

W takich okolicznościach dorastali również najmłodsi, wychowani w okresie międzywojennym. Dzieci tych, którzy w okresie 1914-1920 wywalczyli po 123 latach zaborów niepodległą Polskę. Było to pokolenie ukształtowane przez rodziców zwanych Orłętami.

To oni dawali przykład patriotyzmu walcząc do ostatniej kropli krwi, nie tylko o Lwów. Ta młodzież pozabawiona w 1939 roku nie tylko dzieciństwa, ale również często rodziców, musiała radzić sobie sama. I poszła ich śladami.

Powstaje pytanie, jak stawali się członkami ruchu oporu, powstańcami, partyzantami i żołnierzami? Bardzo często z konieczności życiowej, skierowania z organizacji podziemnej i często z przypadku. Walczyli prawie na wszystkich frontach II wojny światowej. Byli w ugrupowaniach partyzanckich nie tylko w Polsce, ale w Jugosławii, Francji i Czechosłowacji oraz w armiach sojuszniczych. Najwięcej młodocianych żołnierzy walczyło w Powstaniu Warszawskim, I i II Armii Wojska Polskiego, Polskich Siłach Zbrojnych na zachodzie i w partyzantce AK, BCh, AL.

Syn Pułku od dawna oznaczał małego chłopca przygarniętego przez wojsko i ubranego w mundur. Synowie i córki pułku z II wojny światowej nie zawsze mieli mundur, ale zawsze gorące patriotyczne serca.

To ich będzie gościł Ciechocinek w dniach 10-12 września br. Na Ogólnopolskim Zlocie Synów Pułku. Główną bazą będzie pensjonat „Leśna”. Spotkają się też przy ognisku w sanatorium „Polex-Ruch”. Będą na uroczystej mszy, złożą kwiaty pod pomnikiem Romualda Traugutta, zwiedzą Ciechocinek i Toruń oraz spotkają się z harcerzami. Zakończenie nastąpi w Sali Gregoriańskiej w Bristolu. Synowie i córki pułku wstępując do Środowiska najmłodszych żołnierzy otrzymywali charakterystyczną odznakę - orła z werblem. Do dziś zarejestrowano 5860 dawnych żołnierzy.

Przewodniczący Środowiska Krajowego kmdr prof. dr hab. Józef Czerwiński - 15-letni partyzant 27 Wołyńskiej dywizji AK PS. Zawisza - ułożył o nas wiersz.

Orzeł - Syn Pułku ma lat czterdzieści
Z dumą go nosi dziś każdy z nas
Gdy szliśmy walczyć - byliśmy dziećmi
Dziś głowy nasze posrebrzył czas
O wolność Polski dzielni walczyli
I ci we wrześniu i ci z AK
I ci z zachodu i ci ze wschodu
I ci z AL.-u i ci z BCh
Dziś w wolnej Polsce nic nas nie dzieli
Symbol Syn Pułku zawsze łączy nas
Wnukom przekażmy miłość Ojczyzny
Zanim odejścia nadejdzie czas.

Maciej Maksymowicz